

**Natalia Kunat**

**Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**

## **Rozumienie Tomaszowej koncepcji dobra w myśli filozoficznej Karola Wojtyły**

Filozoficzne rozważania Karola Wojtyły koncentrują się zasadniczo w obrębie dwóch głównych myślicieli: św. Tomasza z Akwinu oraz Maxa Schelera. Nic więc dziwnego, że w kontekście tradycji filozoficznych, Wojtyła najbliższe były tomizm oraz fenomenologia. Twierdził, że bez tomizmu nie sposób wyjaśnić rzeczywistości, z kolei fenomenologia jest konieczna do opisu danych świadomości. Dlatego dążył on do „scalenia dwóch orientacji filozoficznych, mianowicie tomistycznej i fenomenologicznej, filozofii bytu i świadomości”<sup>1</sup>. Zaznaczyć jednak należy, iż zasadniczą rolę w wykształtowaniu się filozofii Wojtyły odegrał tomizm. Stąd spotkanie z myślą św. Tomasza z Akwinu Wojtyła określa mianem przewrotu w dziedzinie intelektualnej<sup>2</sup>. Przewrót ten odcisnął na nim zasadnicze piętno w rozumieniu rzeczywistości. Cenił on w filozofii tomistycznej fakt, że podkreśla się w niej, iż rzeczywistość istnieje obiektywnie, nie jest zaś pochodną świadomości, to znaczy nie jest jej wytworem. Takie antysubiektywistyczne podejście pokazuje znamiona metafizycznej postawy filozofa.

---

<sup>1</sup> K. Wojtyła, *Słowo końcowe po dyskusji nad Osobą i czynem*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń [i in.], Lublin 1994, s. 355.

<sup>2</sup> J. Galarowicz, *Karol Wojtyła. Myśl o człowieku*, Kraków 2014, s. 68. Natomiast A. Frossard pisze, iż spotkanie z tomizmem było dla Wojtyły czymś „w rodzaju kopernikowskiego przewrotu na niebie [...] pojęć”. Zob. A. Frossard, *„Nie lękajcie się!” Rozmowy z Janem Pawłem II*, tekst francuski, przeł. A. Turowiczowa, Kraków 1983, s. 21.

Z tej racji Wojtyłę bez wątpienia można nazwać zwolennikiem Tomaszowej metafizyki realistycznej, gdyż jego myślenie metafizyczne cechowała afirmacja obiektywniej rzeczywistości.

Karol Wojtyła jako jeden ze współtwórców Lubelskiej Szkoły Filozoficznej, wprowadził do środowiska lubelskiej filozofii nową koncepcję etyki oraz antropologii. Nadał oryginalny rys antropologii i etyce, starając się ująć to, kim jest człowiek i do czego winien dążyć. Bez wątpienia decydującą rolę w wykrystalizowaniu się antropologii oraz etyki Wojtyły odegrał św. Tomasz z Akwinu. Wojtyła nie tylko czerpał inspirację z jego nauk, lecz twórczo je rozwijał. Dzięki zetknięciu z myślą tomistyczną Wojtyła wszedł w poczet myślicieli, kładących szczególny akcent na istnienie rzeczywistości oraz ujmujących metafizykę jako filozofię istnienia<sup>3</sup>.

Szczegółowe studium filozofii Akwinaty pozwoliło Wojtyłe zwrócić uwagę na ważne kwestie filozoficzne, stanowiące podstawę odkrywania prawdy o człowieku. Wśród wielu poruszanych zagadnień pojawia się między innymi problem dobra. Mimo iż w poszukiwaniach badawczych Wojtyły problem ten nie stanowił kluczowego zagadnienia, to jednak było ono na tyle istotne, że warto przybliżyć tę kwestię nieco szerzej. Zasadniczym dziełem, w ramach którego znajdujemy pogłębioną refleksję nad tym zagadnieniem są *Wykłady Lubelskie*, w szczególności zaś rozdział drugi zatytułowany *Dobro i wartość*. Istotę tego rozdziału stanowi omówienie przez Wojtyłę podstawowych koncepcji dobra zbudowanych przez wybitnych myślicieli na przestrzeni wieków (m. in. Platona, Arystotelesa, św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu, Immanuela Kanta oraz Maxa Schelera). Wśród wymienionych przedstawicieli myśli filozoficznej znaczącą interpretację dobra formułuje św. Tomasz z Akwinu, ponieważ – zdaniem Wojtyły – koncepcja ta najpełniej ujmuje najważniejsze determinanty rzeczywistości. Ponadto, Tomaszowa koncepcja dobra poprzez fakt istnienia nadaje obiektywny charakter badaniom antropologiczno-

---

<sup>3</sup> Zob. J. Galarowicz, *Karol Wojtyła wobec głównych stanowisk etycznych*, „Logos i Ethos” 11 (2001), s. 97-98.

-etycznym. Dlatego na podstawie szczegółowej analizy tekstów św. Tomasza Wojtyła głosił, że dobra należy upatrywać w aktualnym istnieniu. Swoją argumentację opierał on na tym, by wyeksponować rolę aktu istnienia w strukturze rozumienia bytu-dobra, które stanowi zarazem jego najgłębszą doskonałość.

## Egzystencjalny charakter dobra

Wstęp do refleksji nad kwestią dobra stanowi poczyniona przez Karola Wojtyłę analiza tego, w jaki sposób św. Tomasz z Akwinu ujmował dorobek swoich poprzedników w tej materii. Jak stwierdza Wojtyła, Akwinata był bardzo dobrze zaznajomiony z dorobkiem autorów, którzy przed nim konfrontowali się z zagadnieniem dobra<sup>4</sup>. Św. Tomasz przyjmuje arystotelesowski realizm i pluralizm jako główny komponent koncepcji dobra. Trzeba nadto nadmienić, że – według filozofa – św. Tomasz nie ograniczył się jedynie do zaaprobowania poglądów Arystotelesa (w kontekście rozumienia dobra jako celu), ale dokonał ich twórczego rozwinięcia. Akwinata – zdaniem Wojtyły – nie stronił jednocześnie od myśli św. Augustyna, przyznając mu słuszność odnośnie do konieczności afirmacji prawdy objawionej, wszelako – nie ulegając augustyńskiemu neoplatonizmowi<sup>5</sup>. Dlatego zasługą św. Tomasza jest nie tylko przedstawienie własnej, oryginalnej koncepcji dobra, ale również dokonanie skrupulatnego opracowania i scharakteryzowania poglądów swoich poprzedników. Za ogromne osiągnięcie św. Tomasza poczytuje Wojtyła fakt, że wyeksponował on moment istnienia w swojej koncepcji dobra. Dlatego też Wojtyła określa Tomaszową koncepcję dobra mianem egzystencjalnej<sup>6</sup>.

W rozważaniach Wojtyły zagadnienie dobra wpisuje się nie tylko w problematykę etyczno-antropologiczną, ale również w zagadnienia

---

<sup>4</sup> K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, Lublin 2006, s. 121-122.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, s. 193.

metafizyczne. Z tej racji nie sposób dokonać charakterystyki dobra bez ukazania zasadniczego związku, jaki istnieje pomiędzy dobrem a bytem. Wojtyła za św. Tomaszem stwierdził, iż dobro zasadniczo nie różni się realnie od bytu, czyli od tego, co konkretnie, rzeczywiście bytuje w formie zdeterminowanej, jednostkowej treści, aktualizowanej przez akt istnienia. Istnienie jako akt przenikając cały byt powoduje, że dobro niejako „rozlewa” się w bycie, co oznacza, iż sam byt jawi się jako dobro. Dlatego też sam byt jest dobrem, co więcej jest dobrem w sposób całościowy, pod warunkiem, że jest istniejącą rzeczą (bytem). Zaznaczyć jednak należy, że rozum czyni pewną dystynkcję z tego względu, iż inaczej ujmuje rzecz w momencie orzekania o niej przez byt, inaczej zaś w przypadku orzekania przez dobro. Esencja dobra uwyrażnia się w tym, że jest dla człowieka przedmiotem pożądania, dążenia, z tym wszakże jednak zastrzeżeniem, że jakaś rzecz jest przedmiotem pożądania jedynie w przypadku, gdy stanowi określoną doskonałość. Natomiast o doskonałości tej można mówić wówczas, gdy bytuje jako akt, zaś o bytowaniu w akcie rozstrzyga istnienie (*esse*)<sup>7</sup>.

W tej formie dobro sprowadza się do bytu. Podkreślić niemniej trzeba, że byt sam przez siebie nie budzi jeszcze pożądania – dzieje się to dopiero za sprawą dobra. Wynika stąd wniosek, że każdy byt należy poczytać za dobro, jeśli jawi się jako przedmiot pożądania oraz cel dążenia. W związku z tym dobro – zaznacza Wojtyła – jest celem bytu, ponieważ przyczynia się do jego udoskonalenia, stanowiąc również cel działania<sup>8</sup>. Fundament działania stanowi natura danego bytu. Natura podąża ku dobru z racji tego, że następuje wówczas jej doskonalenie. Należy spostrzec pewną ambiwalencję w wewnętrznej złożoności natury bytu, która manifestuje się w tym, iż jej doskonałość nie jest całościowa. Natura bytu cechuje się tym, że ową doskonałość posiada pod pewnym względem, biorąc pod uwagę

<sup>7</sup> Tamże, s. 127.

<sup>8</sup> K. Wojtyła, *W poszukiwaniu podstaw perfekcjonizmu w etyce*, w: *Zagadnienie podmiotu moralności*, Lublin 1991, s. 206.

to, iż doskonałość to akt, a skoro byt zmierza do doskonałości, to musi wyjść w możliwości<sup>9</sup>.

Z tej racji trzeba zaznaczyć, iż pojęcia aktu i możliwości to fundamentalne komponenty teorii dobra, które suponują, że rzeczywistość charakteryzuje się dynamizmem. Egzemplifikacją tego dynamizmu są zmiany dokonujące się w bytach, będące aktualizacją możliwości<sup>10</sup>. Aktualizację należy ujmować jako przejście z możliwości do aktu, w czym dokonuje się doskonalenie bytu, co więcej akt jest zawsze aktem istnienia „czegoś”. Dlatego też Wojtyła zauważył, iż w teorii dobra, którą opracował Akwinata, naczelnym, najgłębszym dobrem w bycie jest istnienie<sup>11</sup>. Niemożliwe jest pomyślenie o tym, by jakikolwiek byt pozbawiony był istnienia. Z uwagi na to każdy byt domaga się uznania za dobro już z samego faktu istnienia. Konsekwencją tego jest to, że byt „miłuje” własne istnienie, wykazując inklinacje ku jego zachowaniu<sup>12</sup>. Z drugiej strony człowiek jako byt przygodny konfrontuje się z nietrwałością swego istnienia. Pozostaje więc stale ukierunkowany na dopełnienie, urozmaicenie swego istnienia. Z uwagi na to, że doświadcza ograniczoności swego istnienia, kieruje się ku różnorodnym dobrom, które stają się dlań celem działania.

Istnienie daje również sposobność do orzekania dobra o rzeczach. Innymi słowy, każdy byt posiada w sobie tyle dobra, ile ma istnienia. Natomiast bezwzględną pełnię istnienia może posiadać tylko Bóg, który jawi się jako dobro najwyższe<sup>13</sup>. Wojtyła komentując św. Tomasa zauważa, że „Bóg jest dobrem wszelkiego dobra, przede wszystkim dlatego, że w swej bezwzględnej prostej istocie ogarnia wszelką doskonałość, która zawiera się w bytach stworzonych”<sup>14</sup>. W Bogu

---

<sup>9</sup> K. Jasiński, *Czyn doskonalący osobę: w kręgu perfekcjonizmu Karola Wojtyły*, „Studia Elbląskie” 13 (2012), s. 355-356.

<sup>10</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń [i in.], Lublin 1994, s. 113-114.

<sup>11</sup> K. Jasiński, *Czyn doskonalący osobę: w kręgu perfekcjonizmu Karola Wojtyły*, s. 356.

<sup>12</sup> K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, s. 128.

<sup>13</sup> Tenże, *W poszukiwaniu podstaw perfekcjonizmu w etyce*, s. 234.

<sup>14</sup> K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, s. 123.

manifestują się wszystkie realne doskonałości bytowania. Wszystkie natomiast byty przygodne o tyle tylko są dobrem, o ile są doskonałe. Samo istnienie jawi się już jako doskonałość. Podstawa doskonałości Boga uwyrażnia się w samym akcie Jego istnienia. Istnienie Boga jest tożsame z Jego istotą. Dobroć Boga pozostaje zaś nierozdzielnie związana z Jego istotą. Wojtyła wskazuje na to, że uchwycenie istoty Boga nie może się dokonać bez odniesienia do dobra. Dlatego Bóg będąc bytem najdoskonalszym, stanowi dobro najwyższe, które rzeczywistością w sobie całą pełnię dobra<sup>15</sup>.

Dodać należy, iż cechą charakterystyczną dobra pozostaje to, że dobro jest bytem ukierunkowanym na relację do innego bytu. Przez tę relację następuje proces samodoskonalenia. Dobro zawsze udoskonala byt, aktualizuje go oraz za sprawą natury w pewien sposób potęguje jego istnienie. Tożsamość dobra i bytu jest pochodną perfekcjonizmu, zasadą doskonalenia się, czyli regułą leżącą u źródeł każdego bytu<sup>16</sup>. Dlatego Wojtyła zwraca uwagę, iż filozofia dobra jest gruntownie zakorzeniona w filozofii bytu ujmującej istnienie jako podstawę wyjaśniania rzeczywistości.

Egzystencjalny charakter dobra ma również swoje odzwierciedlenie w „momencie celowości”. Wojtyła wskazuje, iż dobro jest przedmiotem na mocy istnienia, lecz występuje jako dobro wtedy, kiedy poczyna jawić się jako cel. Takie stwierdzenie wyraża podstawowy aspekt filozofii. Filozofia jako całościowa wiedza o rzeczywistości, musi stawiać sobie za cel zespolenie poznania teoretycznego i praktycznego. Poznanie teoretyczne manifestuje się w tym, iż jej przedmiotem jest byt, zaś praktyczne realizuje się poprzez dążenie do rozpoznanego dobra. W ujęciu teoretycznym byt ma prymat nad dobrem, zaś w porządku praktycznym – dobro stoi przed bytem<sup>17</sup>. Inaczej rzecz ujmując, w kwestii przedmiotu poznania byt sytuuje się przed

<sup>15</sup> Tamże, s. 124.

<sup>16</sup> K. Wojtyła, *W poszukiwaniu podstaw perfekcjonizmu w etyce*, s. 205-206.

<sup>17</sup> Tenże, *Wykłady lubelskie*, s. 143. „Tak więc – pisze K. Wojtyła – dobrem jest dany przedmiot przez odpowiednią dla siebie pełnię istnienia, ale występuje jako dobro wówczas, gdy stanie się celem” (tamże).

dobrem. W inny sposób dzieje się na płaszczyźnie działania, gdzie prymat przypada dobru, ponieważ dobro pozostaje celem. Dobro jawi się jako cel każdego bytowania. Byty są dobre nie tylko z uwagi na to, że są, lecz przez wzgląd na to, iż istnieją one dla celu. Cele te są z kolei zawsze jakimś dobrem. Za sprawą wszystkich dóbr dąży się zaś ku dobru ostatecznemu – ku Bogu, który jest najwyższym celem, stanowiąc cel dla wszystkich bytów przygodnych<sup>18</sup>.

Między dobrem a celem zachodzą bardzo ściśle związki. To, co jawi się jako dobro, staje się celem działania; to zaś, co stanowi cel, jest nim przez wzgląd na to, że zostało rozpoznane jako dobro. Cel jeszcze nieosiągnięty określamy mianem przedmiotu pożądania, zaś cel zrealizowany pozostaje przedmiotem zadowolenia tudzież miłości<sup>19</sup>. Niemniej jednak „celowy charakter dobra – stwierdza Wojtyła – nie ulega u św. Tomasza żadnej wątpliwości, jednakże fakt, że jakiś byt jako dobro staje się celem określonego dążenia, jest już zawsze konsekwencją faktu, że byt ten ma określoną doskonałość, że jest w takim lub innym stopniu aktem, aktem jest zaś przez istnienie”<sup>20</sup>. Dlatego w wykładni filozofa istnienie zostało usytuowane przed celem. Nie oznacza to, że dla Wojtyły zagadnienie celowości nie ma żadnego znaczenia. Niemniej za zasadnicze *novum* w Tomaszowej koncepcji dobra uznaje odkrycie aspektu „istnienia”.

Na bazie przeprowadzonych przez Wojtyłę metafizycznych analiz zauważyć można, iż dobro ze względu na swój egzystencjalny aspekt jawi się jako własność transcendentálna bytu. Podobnie rzecz ma się z inną własnością bytu, mianowicie prawdą, która w kontekście rozumienia dobra stanowi jej zasadniczy czynnik wyjaśniający. Z tego względu właściwa recepcja myśli Wojtyły w odniesieniu do zagadnienia dobra nie jest możliwa bez uwzględnienia relacji pomiędzy prawdą a dobrem. Według niego zachodzi ścisły związek pomiędzy prawdą a dobrem. Prawda jest dobrem, gdyż pobudza byt do działania, dobro

<sup>18</sup> Tamże, s. 123-130.

<sup>19</sup> Tamże, s. 128; Całościowe omówienie problemu miłości znajdujemy w książce pt. *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001.

<sup>20</sup> Tamże, s. 143.

natomiast jest prawdą, albowiem w innym przypadku nie sposób byłoby je poznać<sup>21</sup>. Wojtyła żywi przekonanie, że fakt, iż Akwinata akcentuje relację pomiędzy dobrem a prawdą, znamionuje obiektywizm koncepcji św. Tomasza. Zarówno prawda, jak i dobro są związane z istnieniem, stanowią transcendentalną właściwość bytu. Naturalną inklinacją rozumu jest ukierunkowanie na poznanie prawdy o dobru. Zdarza się, że prawda o dobru przybiera charakter spekulatywny. Jeśli rozum zmierza do zdefiniowania dobra poprzez wskazanie jego istoty, porusza się na niwie teoretycznej poznania. Tym niemniej rozum jest zdolny zgłębić dobro także w wymiarze praktycznym, co następuje wtedy, gdy dobro zostaje ujęte jako przedmiot działania<sup>22</sup>. Dobro oddziałuje na wolę, jest jej przedmiotem, wszelako również rozum partycypuje w relacji z dobrem za sprawą obiektywizacji danego dobra. Należy wobec tego skonstatować, że prawda i dobro przenikają się wzajemnie. Rozum dąży ku prawdzie, wola pragnie dobra; by dążyć do dobra, trzeba je jednakże poznać; po poznaniu zaś nie sposób ku niemu nie dążyć. To ilustruje, że rozum i wola nieodmiennie ze sobą współpracują<sup>23</sup>.

Człowiek jako byt posiadający rozum oraz wolną wolę z natury dąży ku dobru. Zaznaczyć trzeba jednak, że dobro może być różnie rozumiane. Z tej racji Wojtyła za św. Tomaszem na kanwie nauki o dobru przyjmuje następujący podział dobra na: *bonum honestum* (dobro godziwe), *bonum utile* (dobro użyteczne) oraz *bonum delectabile* (dobro przyjemnościowe). O dobru godziwym orzekamy wówczas, kiedy jawi się jako cel ostateczny – jako kres dążeń. Z dobrem użytecznym spotykamy się wtedy, gdy stanowi pomost do uzyskania innego dobra. Natomiast dobro przyjemnościowe objawia się w tym, że podmiot odnajduje zaspokojenie w pożądanej rzeczy<sup>24</sup>. Dobro godziwe najpełniej

<sup>21</sup> Tamże, s. 130.

<sup>22</sup> K. Wojtyła, *O metafizycznej i fenomenologicznej podstawie normy moralnej. Na podstawie koncepcji św. Tomasza z Akwinu i Maxa Schelera*, w: *Zagadnienie podmiotu moralności*, Lublin 1991, s. 240.

<sup>23</sup> Tamże, s. 240.

<sup>24</sup> Tenże, *Wykłady lubelskie*, s. 134.



odpowiada naturze człowieka, dlatego też jest w ten sposób określane. Osiągnięcie dobra godziwego implikuje satysfakcję człowieka jako istoty rozumnej. Dobro godziwe pozostaje zarazem pożyteczne, ponieważ wiedzie człowieka ku szczęśliwości.

Każde ze wzmiankowanych dóbr pozostaje sprzężone nierozdzielnie z tym samym podmiotem. W gradacji dobra Wojtyła na piedestale sytuuje dobro godziwe, podkreślając jego nieprzemijające piękno duchowe. Wojtyła zauważa, że to, co jawi się jako godziwe i użyteczne, jest zarazem przyjemne, lecz odwrotna prawidłowość już nie zachodzi – to, co przyjemne, niekoniecznie musi być godziwe i pożyteczne. Warto wspomnieć, iż utylityzm zostaje napiętnowany przez wzgląd na to, że zgodnie z utylitystyczną optyką prymarnego znaczenia nabiera dobro użyteczne, co rzutuje na to, iż zdeprecjonowany zostaje komponent prawdy. Prowadzi to do uczynienia z rozumu instancji służebnej względem niegodziwych celów, nie zaś wobec prawdy<sup>25</sup>.

Wojtyła prócz przedstawionego podziału dokonuje również hierarchii dóbr. I tak, dobra właściwe duszy lokują się ponad dobrami cielesnymi. Dobra zewnętrzne natomiast znajdują się poniżej dóbr cielesnych. Ponadto, dobra zewnętrzne są dobrem dla człowieka przez wzgląd na to, że uznają prymat rozumu. Wojtyła zaznacza, iż „człowiek składa się z duszy i ciała, i dlatego również dobra zewnętrzne są dobre dla niego, jakkolwiek w hierarchii dóbr stoją one najniżej. Służą one i według rozumu, i według objawienia jako środek do dobra godziwego, wobec czego muszą być prawdziwymi dobrami”<sup>26</sup>. W przypadku przedstawionej hierarchii dóbr mamy do czynienia z porządkiem wzorczym. Im dane dobro stanowi doskonale odwzorowanie Dobra Najwyższego, tym sytuuje się wyżej<sup>27</sup>.

Wojtyła, czerpiąc z tradycji augustyńskiej, posługuje się terminem „odwzorowanie”. Zaznacza, że Boga należy ujmować jako najwyż-

<sup>25</sup> Tenże, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 36-37.

<sup>26</sup> Tenże, *Wykłady lubelskie*, s. 138.

<sup>27</sup> Tenże, *O metafizycznej i fenomenologicznej podstawie normy moralnej. Na podstawie koncepcji św. Tomasza z Akwinu i Maxa Schelera*, s. 238-239.

szą, transcendentálną miarę wszystkich bytów, ze względu na pełnię swojego istnienia. Wojtyła konkluduje, że byt natomiast posiada dwójką miarę: pierwsza – immanentna, czyli natura własna bytu, druga – transcendentna, odsyłająca do Boga. Wzorczość, o której wspomina Wojtyła, jest zarazem źródłem obiektywnej hierarchiczności dóbr, która konstytuuje ład etyczny. Dobra w tej perspektywie jawią się równocześnie zarówno jako cele działań, jak i środki, które do nich wiodą. Z tej racji rozum ludzki posiada predylekcje ku temu, by kategoryzować dobra albo jako cele, albo jako środki oraz do rozpoznania ich hierarchiczności<sup>28</sup>. Jak podkreśla filozof, idea hierarchiczności dóbr, jest pochodną koncepcji dobra wypracowanej przez Akwinatę.

Pełniejsze zrozumienie myśli Wojtyły w zakresie koncepcji dobra wydaje się niemożliwe bez zaakcentowania, w jaki sposób ujmował on zło. W ontycznej gradacji dobro sytuuje się ponad złem. Zło nie jest bowiem władne do samoistnego bytowania. Podmiotem zła jest dobro – zło pozostaje brakiem określonego dobra w podmiocie. Jako że każdy byt jest dobrem, jedynie dobro może działać. Zło manifestuje się jedynie przez wzgląd na ograniczenia dobra. Zło nie może istnieć inaczej, jak tylko pokłosie braku dobra, które nie objawiło się w danym bycie na mocy jego natury. Dobro należy ująć jako istnienie określonej doskonałości, która – z uwagi na naturę danego bytu – winna się w nim objawiać. Zło z kolei ujawnia się w tym, iż konkretne dobro aktualnie w danym bycie nie istnieje<sup>29</sup>. Istnienie jest czynnikiem przesądającym o dobru lub złu. Dlatego o dobru mówimy wówczas, gdy określa istnienie konkretnej doskonałości, o złu natomiast wtedy, kiedy jest jej brak. W tym kontekście ujawnia się podstawowe założenie Wojtyły koncepcji dobra, mianowicie bez odwołania się do egzystencjalnego aspektu dobra, problem zła traci swój sens.

Ścisłą konsekwencją egzystencjalnej koncepcji dobra – zdaniem Wojtyły – stanowi metafizyczna koncepcja szczęścia. Naturalną inkli-

<sup>28</sup> A. Andrzejuk, *Prawda o dobru. Problemy filozoficznych podstaw etyki tomistycznej*, Warszawa 2000, s. 24-27.

<sup>29</sup> K. Wojtyła, *Wykłady lubelskie*, s. 131-133.

nacją człowieka jest dążenie do szczęścia. Szczęścia niepodobna nie pragnąć, nie jest ono więc kwestią wyboru, lecz realizacją naturalnych dyspozycji człowieka. Metafizyczna koncepcja szczęścia bierze swój zacznik od doskonałości bytu (od dobra). Wedle niej, szczęście może być cechą i udziałem wyłącznie bytu rozumnego i w pełni zaktualizowanego. Dlatego o szczęściu niepodobna mówić w abstrahowaniu od bytu rozumnego. Wojtyła stwierdza, że: „Skoro dobro zawsze łączy się z aktem, to szczęście, czyli pełne dobro bytu rozumnego, musi polegać na ostatecznym, definitywnym jego akcie. Tylko zaś w akcie rozumu aktualizuje się byt rozumny w całej pełni. Co więcej, musi to być akt najwłaściwszy, taki w którym sama rozumność owego bytu najpełniej dochodzi do głosu. I otóż aktem takim jest kontemplacja, spekulatywny akt rozumu teoretycznego, w kontemplacji więc byt ludzki aktualizuje się najpełniej, w niej też może osiągnąć całą dostępną dla siebie pełnię dobra – a zatem i szczęście – o ile kontemplacja ta ma za przedmiot najdoskonalszy byt”<sup>30</sup>. Konkludując, szczęście zawsze zawiera się w ostatecznym akcie. Akt ten ma charakter rozumny. Najwyższym wyrazem owego aktu jest kontemplacja bytu najdoskonalszego. Kontemplacja ta zawiera w sobie pełnię dobra prowadzącą do szczęścia. Szczęście jako dobro najwyższe oznacza ostateczną doskonałość bytu obdarzonego naturą rozumną. Natomiast byty nierozumne (np. zwierzęta) nie mogą pragnąć szczęścia. Pragnienie szczęścia jest bowiem właściwe tylko człowiekowi – bytowi rozumnemu. Tylko on jest usposobiony ku temu, by rozpoznawać, czy dobro, które stało się już jego udziałem, wystarczy jemu do pełni szczęścia.

## Zakończenie

Powyższe rozważania nad Tomaszową koncepcją dobra w interpretacji Karola Wojtyły stanowią w sposób szczególnie ważne zagadnienie na gruncie metafizyki, ale również antropologii filozoficznej

---

<sup>30</sup> Tamże. s. 210.

oraz etyki. Tym, co wyróżnia wizję Karola Wojtyły jest podkreślenie roli istnienia w strukturze rozumienia dobra. Istnienie jest podstawowym dobrem w bycie oraz jego określoną doskonałością – przez tę doskonałość konkretne dobro staje się celem działania człowieka. Co więcej, dobro jest połączone z istnieniem, dlatego już sam fakt istnienia bytów jest dobrem. Trzeba nadto stwierdzić, iż istnienie jako dobro stanowi fundament wszelkich rozważań o dobru. Z tej racji Wojtyła aprobował koncepcję dobra w ujęciu św. Tomasza z Akwinu, określając ją mianem egzystencjalnej. Znamienne są słowa Wojtyły już jako Papieża Jana Pawła II, który stwierdził, iż „jeśli sensownie chcemy mówić o dobru [...] musimy wrócić do św. Tomasza z Akwinu, to jest do filozofii bytu [...]. Jeżeli nie wychodzimy od tego »realistycznego« założenia, poruszamy się w próżni”<sup>31</sup>. Filozofia bytu (metafizyka) stała się dla lubelskiego filozofa istotnym filarem w jego działalności naukowej. Uznawał, że filozofia bytu jest fundamentalną dziedziną poznania. Stwierdzał równocześnie, że nie sposób wyobrazić sobie funkcjonowania kultury bez poznania metafizycznego, dlatego hołduje on przekonaniu o tym, że filozofia o metafizycznym rysie jest nieodzownym elementem kultury<sup>32</sup>.

Trzeba zaznaczyć, iż metafizyczne dziedzictwo Wojtyły nie zawsze jest doceniane i zauważane, nie ulega jednak wątpliwości, iż wypracowana przez niego na gruncie metafizyki realistycznej egzystencjalna koncepcja dobra stanowi asumpt do prowadzenia dalszych analiz w tej kwestii. Niemniej jednak trzeba zaznaczyć, iż w niniejszym artykule poruszono tylko pobieżnie kilka ważnych kwestii, mianowicie problemu Boga jako najwyższego dobra, problem zła oraz metafizycznej koncepcji szczęścia. Ze względu na ważność oraz doniosłość tych zagadnień we współczesnej literaturze pojawia się potrzeba oddzielnego ich opracowania.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 21.

<sup>32</sup> Z. J. Zdybicka, *Jan Paweł II filozof i mistyk*, Lublin 2009, s. 21.

## Bibliografia:

- Andrzejuk A., *Prawda o dobru. Problemy filozoficznych podstaw etyki tomistycznej*, Edycja internetowa wydania pierwszego, Warszawa 2000.
- Frossard A., „*Nie lękajcie się!*” *Rozmowy z Janem Pawłem II*, tekst francuski, przeł. A. Turowiczowa, Kraków 1983.
- Galarowicz J., *Karol Wojtyła. Myśl o człowieku*, Petrus, Kraków 2014.
- Galarowicz J., *Karol Wojtyła wobec głównych stanowisk etycznych*, „*Logos i Ethos*” 11 (2001), s. 85-101.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2005
- Jasiński K., *Czyn doskonalący osobę: w kręgu perfekcjonizmu Karola Wojtyły*, „*Studia Elbląskie*” 13 (2012), s. 351-361.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2001.
- Wojtyła K., *O metafizycznej i fenomenologicznej podstawie normy moralnej. Na podstawie koncepcji św. Tomasza z Akwinu i Maxa Schelera*, w: *Zagadnienie podmiotu moralności*, TN KUL, Lublin 1991, s. 231-252.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń [i in.], TN KUL, Lublin 1994, s. 43-344.
- Wojtyła K., *Słowo końcowe po dyskusji nad Osobą i czynem*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń [i in.], TN KUL, Lublin 1994, s. 347-369.
- Wojtyła K., *W poszukiwaniu podstaw perfekcjonizmu w etyce*, w: *Zagadnienie podmiotu moralności*, TN KUL, Lublin 1991, s. 201-212.
- Wojtyła K., *Wykłady lubelskie*, TN KUL, Lublin 2006.
- Zdybicka Z. J., *Jan Paweł II filozof i mistyk*, PTTA, Lublin 2009.

## The Understanding of Thomas Aquinas's Concept of Good in Karol Wojtyła's Philosophical Thought

### Summary

The aim of this article was to present Thomas Aquinas's concept of good in the perspective of the philosophical achievements of Karol Wojtyła. On the basis of the conducted analyses, it has been stated that the factor distinguishing Wojtyła's vision is the emphasis on the importance

of existence in the structure of understanding good. This is why Wojtyła correctly describes the Thomas Aquinas's concept of good as an existential one. In this concept, existence constitutes the basic good within being and a certain perfection of its – through that certain perfection, particular goodness becomes a goal of human actions. Moreover, good seems to be the goal of any existence. Beings are good not only because they exist, but because they exist for a purpose. And that purpose is always some type of good. All types of good lead in turn to the highest good - to God, who is the final aim and the absolute completeness of existence.

Key words: good, existence, finality, being, Karol Wojtyła.